



# Przybij Piątkę



Gazetka Zespołu Szkół w Kosinie (nr 17. 2014/2015 marzec) cena 1,00 zł.<sup>1</sup>

## ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ

### Pułkownik Leopold Lis Kula

„Najświęszą po Bogu, tak w pokoju jak i na wojnie, jest Ojczyzna, wszelako miłość tę potwierdza jeno czyn”. Tę piękną maksymę zawartą w „Przykazaniach Legionisty” realizował Leopold Lis-Kula, który poświęcił swoje życie walce o wolność Ojczyzny.

Leopold Lis-Kula urodził się 11 listopada 1896 roku w Kosinie, jako czwarte z ośmiorga dzieci Tomasza i Elżbiety Kulów. Jego ojciec pochodził z dawnego rodu rycerskiego Kulów-Niemstów herbu Jastrzębiec. Był urzędnikiem kolejowym, który początkowo pracował na przystanku kolejowym w Kosinie, później w Łańcucie. Matka Leopolda - Elżbieta z Czajkowskich Kulowa, spokrewniona była z Michałem Czajkowskim (Sadykiem Paszą), znanym pisarzem i podróżnikiem. Elżbieta Kulowa zajmowała się domem i wychowaniem ośmiorga dzieci - sześciu synów (Józefa, Leona, Bronisława, Leopolda, Alfonsa i Wiktora) oraz dwóch córek Amelii i Julii.



<sup>1</sup> Dochód ze sprzedaży szkolnej gazetki przeznaczony jest dla osób potrzebujących pomocy.

Dom rodzinny Leopolda Lisa-Kuli, wykonany z drewna stał na skarpie, blisko torów kolejowych. Kiedy dzieci nieco podrosły, by ułatwić im wykształcenie, rodzina Kulów przeniósła się do Rzeszowa. Początkowo zamieszkali przy ul. Przybyszewskiej, a później w domu przy ul. Towarnickiego. Ojciec zajęty pracą, niewiele czasu poświęcał domowi. Duszą całej rodziny i kierowniczką wychowania dzieci była matka. To ona pierwsza uczyła dzieci umiłowania Ojczyzny, szacunku do ludzi i prawości postępowania.

Leopold najpierw uczęszczał do szkoły powszechnej w Rzeszowie, w której był niezłym uczniem. Szczególnie lubił uczyć się historii. Jego matka Elżbieta tak wspominała „Zawsze chwalebny w obyczajach i zdobywaniu wiedzy, miał zamiłowanie do historii tak wielkie, że nawet do jedzenia nie można było oderwać go od książek.”



W 1907 roku Leopold rozpoczął naukę w II Gimnazjum Państwowym w Rzeszowie, które teraz jako II Liceum Ogólnokształcące przy ul. Ks. Jałowego nosi jego imię. Młody Kula wychowywany w duchu patriotycznym zaczął interesować się wojskowością. Początkowo należał do skautingu czyli harcerstwa. W piątej klasie gimnazjum, wiosną 1912 roku, gdy pojawiła się możliwość wojny rosyjsko-austriackiej, Leopold zawiązał tajne stowarzyszenie wojskowe i wciągnął do niego najbliższych przyjaciół. Na spotkaniach przerabiano ćwiczenia z mapą, w terenie, szermierkę i musztrę, aby przygotować się do walki o niepodległość. W październiku 1912 roku, Leopold Kula nie mając jeszcze szesnastu lat, wstąpił do Związku Strzeleckiego, przyjmując pseudonim „Lis”. Od początku wyróżniał się w tej organizacji, uzyskując sympatię i uznanie towarzyszy broni – strzelców oraz przełożonych. Na ćwiczeniach strzeleckich w rejonie Jasła uzyskał pochwałę Józefa Piłsudskiego. Od tej pory datuje się szczególnie, bardzo głęboki sentyment, jakim Komendant Główny darzył Leopolda Lisa-Kulę.

W 1913 roku Lis ukończył z wyróżnieniem tajny, elitarny kurs oficerski w Zakopanem.. Jeden z żołnierzy wspominał „Aż dziw brał wszystkich, skąd w tak młodym chłopcu już skupić się mogło tyle cnót żołnierskich. Nie było ponad niego lepszego szermierza na bagnety, celował w musztrze, czy w służbie patrolowej, obracał kompanią w walce i na musztrze jak stary, doświadczony oficer regularnej armii.” Po powrocie do Rzeszowa dostał stopień oficera strzeleckiego i w wieku szesnastu lat został zastępcą komendanta rzeszowskiego okręgu Związku Strzeleckiego. Dał się wówczas poznać jako jeden z najlepszych instruktorów. Był lubiany przez strzelców i szanowany. Sam zdyscyplinowany, punktualny i pracowity zyskał autorytet i uznanie wśród żołnierzy strzeleckich.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, z którą Polacy wiązali nadzieje na odzyskanie niepodległości. Józef Piłsudski zmobilizował swoich strzelców. Pierwsza Kompania Kadrowa miała zorganizować powstanie antyrosyjskie. Lis-Kula również otrzymał rozkaz mobilizacyjny. Objął dowództwo nad kompanią strzelców rzeszowskich i 5 sierpnia 1914 roku dołączył ze swoimi strzelcami w krakowskich Oleandrach do głównej części oddziałów Piłsudskiego. W szeregach słynnej I Brygady wyrusza na front. Rozpoczął się w ten sposób szlak bojowy przyszłego pułkownika.

Leopold Lis-Kula przydzielony zostaje do 2 kompanii V Batalionu Legionów Polskich - jako dowódca plutonu. Jesienią 1914 roku został mianowany przez Józefa Piłsudskiego podporucznikiem i otrzymywał coraz bardziej odpowiedzialne zadania. W listopadzie stoczył pierwszą swą zwycięską bitwę z Rosjanami pod Krzywopłotami. Odznaczył się wówczas niebywałym męstwem i znajomością taktyki walki. Bitwa ta przeszła do legendy walk legionowych. W uznaniu zasług młodego i utalentowanego legionisty Piłsudski mianuje początkiem 1915 roku Lisa-Kulę porucznikiem.



Mimo ciągle trwających działań wojennych Leopold znalazł czas na przygotowanie się do egzaminu maturalnego. Zdał go podczas urlopu, wiosną 1915 roku. Choć miał wiele obowiązków Lis-Kula nigdy nie zapominał o rodzinie, a zwłaszcza o matce. Wysyłał do niej systematycznie z frontu kartki pełne troski o jej zdrowie oraz słów pociechy. Starał się również pomagać rodzinie finansowo, odsyłając do matki połowę comiesięcznego żołdu.

Mijały kolejne miesiące wojny trwały walki w których Kula odnosił zwycięstwa i odznaczał się męstwem. Walczył na Lubelszczyźnie i na Wołyniu. Wyróżniał się w bitwach pod Kostiuchnówką, Jezionem, Sobieszycami, Kuklami. Zdobywał pochwały, a żołnierze dumni ze swego dowódcy nazwali się „lisowczykami”.

W 1917 roku nastąpił „kryzys przysięgowy”, kiedy to polscy żołnierze odmówili złożenia przysięgi na wierność Niemiec i Austrii. W jego wyniku Legiony Polskie zostały rozwiązane. Lisa-Kulę wraz z innymi żołnierzami wcielono do armii austriackiej i wysłano na front włoski. Tam został ciężko ranny od wybuchu granatu i przewieziony do szpitala. Następnie wrócił na ziemie polskie i zaangażował się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie, gdzie prowadził szkolenia, tworzył polskie oddziały. Za tę działalność w listopadzie 1918 roku Komendant mianuje Lisa-Kulę majorem.

Wreszcie nadszedł upragniony dla Polaków dzień 11 listopada 1918 roku, kiedy zakończyła się I wojna światowa i Polska odzyskała niepodległość. Nie był to jednak koniec działań wojennych dla Leopolda Lisa-Kuli, ponieważ nadal trwały walki na wschodzie. W styczniu 1919 roku wziął udział w walkach na froncie ukraińskim. Stoczył wiele zwycięskich bitew, m. in. pod Rawą Ruską i Poryckiem, Ostatnią akcją Lisa był brawurowy i zwycięski atak na miasto Torczyn, nocą z 5 na 6 marca. Podczas tej walki Leopold został ciężko ranny. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej i przeprowadzonej operacji Lis traci przytomność z powodu dużej utraty krwi. Leopold Lis-Kula zmarł w dniu 7 marca 1919 roku około godziny 6 rano, mając zaledwie 22 lata. Pośmiertnie mianowany został pułkownikiem i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Zwłoki Leopolda Lisa-Kuli spod Torczyna przewiezione zostały do Warszawy, gdzie 13 marca odbyły się główne uroczystości pogrzebowe. Trumna przyozdobiona została wieńcem z napisem na szarfie „Memu dzielnemu chłopcu – Józef Piłsudski”. Następnie trumnę ze zwłokami

drogą kolejową przewieziono do Rzeszowa, gdzie Leopold Lis-Kula został pochowany na cmentarzu na Pobitnem.

Elżbieta Kulowa, kiedy opowiadała o Leopoldzie podkreślając niezwykle jak na młody wiek zdolności przywódcze, powagę i autorytet przytaczała jego słowa „Lepsza śmierć ładna niż życie lada jakie...”

Leopold Lis-Kula stawiany był jako wzór dla młodego pokolenia. W latach trzydziestych przedstawienie jego życiorysu jako wzorca osobowego było jednym z obowiązkowych elementów w programie nauczania historii w szkołach. W Kosinie w 11 listopada 1989 roku szkole nadano imię płk. Leopolda Lisa Kuli. 7 marca 2002 roku ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski odsłonił pamiątkową tablicę i dokonał uroczystego otwarcia Szlaku Turystyczno-Historycznego im. płk. Leopolda Lisa Kuli. W 2006 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku z tablicą upamiętniającą miejsce narodzin Leopolda Lisa Kuli.

## Słowa, które nic nie znaczą

Bez obaw, nie szykuję wywodu na temat wielkich wyznań, nie mających pokrycia w rzeczywistości, niespełnionych obietnic, czy innych deklaracji. Mam na myśli słowa, które, mimo częstego występowania w języku potocznym, tak naprawdę nie mają jednoznacznej definicji i wcale nie mówię o skomplikowanych archaizmach.

Pierwsze z nich to „głupota”. Słowo, którego definicja jest tak elastyczna, że praktycznie pozbawiona jednoznaczności. Głupota jest poglądem, negatywnym odniesieniem się do czegoś lub kogoś, a skądinąd wiadomo, że ilu ludzi, tyle różnych spojrzeń na rzeczywistość. Spójrzmy na losowy przykład zderzenia się poglądów (społecznych, politycznych, religijnych), każda ze stron może uznać stanowisko i argumenty drugiej za absurd, za głupotę. Kto w tej konfrontacji ma rację? Nikt, klasyfikacja jakiegokolwiek

poglądu jako słuszny lub nie byłaby sama w sobie stronnicza.

Drugim słowem jest „normalność”. Normy ustanawia społeczeństwo, stąd wraz z rozwojem cywilizacyjnym ulegają one ciągłym zmianom i przekształceniom. Tytułowa bohaterka ekranizacji „Alicji w Krainie Czarów” zapytała kiedyś swoją opiekunkę „Gdyby ludzie się umówili, że wypada nosić twaróg na głowie, nosiłabyś?”. Obawiam się, że pytanie to w świetle mechanizmów społecznych przestaje być retoryczne. Wzorce narzucane przez społeczeństwo są zaskakująco silne, a wyłamujące się jednostki wyjątkowo gnębione. Oczywiście do czasu. Później młodzież uczy się o nich w szkołach, jako o kluczowych postaciach w procesie postępu cywilizacyjnego. Spora część ludzi ma w zwyczaju kurczowe trzymanie się tego, niezapisanego nigdzie, kodeksu praw wszechobecných. Nie mówię, że to źle. Jednak kiedy w grę

wchodzi dobro jednostki, sprawa się komplikuje. Tłumienie indywidualności osoby, może unieszczęśliwić ją oraz zubożyć środowisko, do którego mogłaby coś wnieść. Podziwiamy dzieła artystów, nazywamy ich nieprzeciętnymi. Ja zastanawiam się, ile talentów ekscentryków zostało stłumionych przez toksyczne środowisko. Nie chcę być nieprzyjemna, ale niektórzy ludzie zachowują się jak zwierzęta z wyostrzonym instynktem stadnym. Wielka szkoda, bo człowiek z definicji różni się od zwierząt właśnie umiejętnością używania rozumu i stawiania go ponad instynktem.

Do słów, które nic nie znaczą, zaliczają się naturalnie również wszelakie opinie „piękno”, „brzydota” i inne pojęcia względne, ale myślę, że nie ma potrzeby się o nich rozpisywać.

Być może nie wniosłam tym artykułem niczego nowego, ale myślę, że wiele osób zwyczajnie nie zastanawia się nad takimi kwestiami, moim zdaniem, istotnymi (istotny-kolejne pojęcie względne). Podsumowując, uważam, że normy powinny być chociaż częściowo dopasowane do jednostki i wcale nie wymaga to wprowadzenia ustroju anarchistycznego.

*Regina Mikuła*

# Fizyka wokół nas

## 5: Bezwładność

Czy ciekawiło cię kiedyś, dlaczego gdy samochód ,w którym jesteś ,gwałtownie zahamuje, odczuwasz nagłe szarpnięcie do przodu? Albo gdy pchasz jakiś ciężki przedmiot, na początku trudno go poruszyć, a na koniec trudno zatrzymać? Jest to spowodowane bezwładnością. Bezwładność to tendencja ciała do pozostaniu w stanie spoczynku lub ruchu.

### **Eksperyment 1:**

#### **Co będzie potrzebne:**

- 1. Szklanka**
- 2. Karta do gry**
- 3. Moneta**

**Co robimy:**

- 1. Połóż kartę do gry na szklance, a na karcie monetę.**
- 2. Mocnym pstryknięciem strąć kartę ze szklanki.**

Karta spada ze szklanki, ale moneta spada do niej. Jest to spowodowane bezwładnością. Moneta „nie chce” poruszyć się.

Podsumowując bezwładność jest właściwością ciała do zachowania spoczynku lub ruchu.

UCZEŃ

## Na deskach teatru



*Ta drabina to schody do nieba,  
a ta miska pod schodami to księżyc.  
Tamten miecz to zwyczajny pogrzebacz,  
a z garnków są hełmy rycerzy.*

*Ale kto w te czary nie uwierzy?*

*To jest teatr.  
A teatr jest po to,  
żeby wszystko było inne niż dotąd.  
Żeby iść do domu w zamyśleniu,  
w zachwycie.*

*I już zawsze w misce księżyc widzieć...*

J. Kulmowa

Większości z nas teatr kojarzy się z nudą i zapachem kurzu. Istnieje on od bardzo dawna. Pierwsze przedstawienia teatralne odbywały się już w starożytnej Grecji około 500 lat p.n.e. W początkach swej działalności teatr był bardzo oblegany

przez widzów, ponieważ stanowił jedną z nielicznych form rozrywek dostępnych ludziom.

A jak jest dzisiaj? Młodzi ludzie wolą iść do kina, obejrzeć program w telewizji lub pograć w gry komputerowe, bo to

łatwiejsza, często niewymagająca zbytniego myślenia forma rozrywki. Jednak warto zainteresować się teatrem. Zamiast narzekać każdego dnia na nudę może wybrzeć się do teatru i sami przekonacie się, że obiegowe opinie są nieprawdziwe. Jest to miejsce, gdzie można miło spędzić czas i dobrze się bawić.

Na początek zachęcam was do obejrzenia sztuki „Siostrunie” granej w rzeszowskim Teatrze im. W. Siemaszkowej. Jest to muzyczna opowieść, która rozbawi każdego. Bohaterkami przedstawienia są zakonnice ze zgromadzenia Małych Sióstr z Hoboken. W ich klasztorze stało się wielkie nieszczęście, którego sprawczynią była siostra Julia – kucharka lubiąca eksperymentować. Po zjedzeniu jej zupy grzybowej kilka sióstr zmarło. Ponieważ klasztoru nie było stać na pogrzeb, pozostałe przy życiu zakonnice postanowiły zebrać potrzebne pieniądze, występując przed publicznością. Siostry tańczą, śpiewają, a nawet jeżdżą na rolkach. Opowiadają o swoich smutkach, radościach i marzeniach, a także organizują konkurs dla publiczności. Spektakl niesie ze sobą sporo optymizmu i zachęty do wiary we własne możliwości.

Drugim przedstawieniem wartym polecenia, a granym także obecnie w rzeszowskim teatrze, jest „Ania

z Zielonego Wzgórza”. Myślę, że główna bohaterka jest znana wszystkim, nawet tym, którzy nie czytali książki. Jest to teatralna opowieść o życiu Ani Schirley. Rozpoczyna się od przyjazdu do Avonlea, do domu Mateusza i Maryli. Razem z główną bohaterką przeżywamy jej smutki i radości. Spektakl zrobiony w formie musicalu na pewno spodoba się dziewczynom, ale chłopcy też nie powinni się nudzić (mojemu bratu się podobał). Piękna scenografia i wpadające w ucho piosenki, to atuty tego przedstawienia. Tylko potem przez kilka dni trudno powstrzymać się od nucenia pod nosem „Marchewka, Marchewka.....” ;-)

Ostatnio byłam też na przedstawieniu pt. „Szalone nożyczki”. Spektakl był przezabawny, a cała akcja skupia się na morderstwie znanej pianistki. Aktorzy występujący w spektaklu ciągle utrzymują kontakt z widownią i to właśnie od niej zależy zakończenie. A w czasie przerwy można porozmawiać z aktorami, zadawać pytania a nawet zrobić sobie zdjęcie lub napić się kawy z jednym z nich. Przez półtorej godziny możemy poznać uroczego Tonia Wziętego, Pana Wurcla – głównego podejrzanego ,a przede wszystkim Panią Dąbek. Spektakl będzie odpowiedni dla nieco starszej młodzieży.

Weronika



# Dobry horror nie jest zły

Ostatnio miałam bardzo dużo wolnego czasu. Przeglądając książki, znalazłam autora, w którego tekstach zakochałam się od razu. Tym autorem jest Stephen King. Być może nie wiecie, ale to właśnie na podstawie jego książki „Zielona mila” nakręcono film, który zapewne każdy z was oglądał. Może niektórym bardzo przypadł do gustu. Stephen King jest amerykańskim pisarzem, głównie literatury grozy. Debiutował w wieku 27 lat utworem pt. „Carrie”.

Pierwsza książka, którą przeczytałam autorstwa Kinga, nosi tytuł „Czarna bezgwiezdna noc”. Gdy otworzyłam ją i zaczęłam czytać pierwsze strony, od razu pomyślałam, że jest ona fantastyczna, że to właśnie takiej książki szukałam. Dalsza lektura potwierdziła to, że się nie myliłam. Czytając ją, czułam się jak zahipnotyzowana, chciałam jej więcej i więcej. „Czarna bezgwiezdna noc” to książka, w której zawarte są 4 opowiadania. W każdym z nich, autor ukazuje ciemną stronę ludzkiej natury. Z pozoru niewinni ludzie, których nie moglibyśmy posądzić o nic złego, lecz to właśnie oni łamią V przykazanie, które mówi „Nie zabijaj”. Kolejną książką, po jaką sięgnęłam, była „Desperacja”. King świetnie ukazuje w niej prawdziwe znaczenie tego słowa. W mieście Desperacja dzieją się dziwne rzeczy. Collie Entragian- miejscowy policjant zatrzymuje rodzinę Carverów, znanego pisarza Johna Marinvilla oraz małżeństwo Jacksonów. Zostają oni uwięzieni i przeżywają istny horror. W tekście wiele razy zauważamy działanie Boga, który kieruje nastolatkiem Davidem Carverem, przez co udaje się ucieczka z więzienia. To tylko krótki zarys historii bohaterów. Nie będę opisywała ich dalszych losów, lecz jeżeli kogoś to zainteresowało, bardzo zachęcam, aby sięgnął po wspomniane książki, które gorąco polecam. Zachęcam również do zainteresowania się z innymi pozycjami tego świetnego autora, jakim jest King. Na koniec artykułu chciałabym zamieścić cytat pochodzący z książki „Czarna bezgwiezdna noc”, który bardzo mi się spodobał: „(...) chyba już dość nabyliśmy się w czarnej, bezgwiezdnej nocy. Obok jest



*inny, wielki świat. Weź mnie za rękę, przyjacielu, a ja z radością poprowadzę cię ku słońcu. Cieszę się, że tam pójdziemy, bo uważam, że ludzie w większości są zasadniczo dobrzy. Wiem, że ja jestem. To ciebie nie jestem do końca pewny”.*

Hope

# Marcowy ekspres

Nazwa *marzec* pochodzi się z języka łacińskiego. W starożytnym Rzymie był to miesiąc poświęcony bogowi wojny – Marsowi. Mars minę miał marsową, czyli bardzo groźną. „Martius” w łacinie oznacza „miesiąc Marsa”, czyli ten, w którym ta planeta świeci najjaśniej. U nas jest zapowiedzią wiosennych dni. 21 marca

jest pierwszym dniem wiosny. W Polsce tego dnia topi się Marzannę. Słomianą kukłę symbolizującą zimę podpala się i wrzuca do wody. W tym dniu występuje też równonoc, czyli zjawisko polegające na tym, iż dzień i noc mają taką samą długość.

## Polskie przysłowia ludowe na marzec

*W marcu jak w garncu.*

*Ile w marcu dni mglistych, tyle w żniwa dni dżdżystych.*

*Kiedy w marcu deszczu wiele, nieurodzaj zboża ściele.*

*Gdy w marcu deszcz pada, wtedy rolnik biada, gdy słońce jaśniej, to rolnik się śmieje.*

*Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko jako gaj.*

*W marcu, gdy są grzmoty, urośnie zboże ponad płoty.*



**1 marca 1810** – w Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin, polski kompozytor „Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel” .

Co roku w Warszawie, już od 80 lat ,odbywa się Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, który jest jednym z najstarszych konkursów muzycznych na świecie, o wielkim prestiżu i światowym rozgłosie.

**6 marca 1475** – urodził się Michał Anioł, włoski malarz, rzeźbiarz, poeta i architekt. Autor m.in. wspaniałego fresku zdobiącego sklepienie Kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie.

**6 marca 1926** – urodził się reżyser filmowy Andrzej Wajda. Miłośnicy kina uważają go za jednego z najwybitniejszych reżyserów. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród filmowych. Cztery filmy Andrzeja Wajdy (*Ziemia obiecana*, *Panny z Wilka*, *Człowiek z żelaza* oraz *Katyń*) były nominowane do Oscara w kategorii: najlepszy film obcojęzyczny. W 2000 roku Wajda otrzymał honorowego Oscara od amerykańskiej Akademii Filmowej.



**7 marca 1876** – Alexander Graham Bell opatentował telefon, jeden z najważniejszych wynalazków w dziejach ludzkości, który przyniósł mu sławę i fortunę. "Panie Watson, proszę przyjść, potrzebuję pana" - tak brzmiały pierwsze słowa wypowiedziane przez telefon przez Grahama Bella do jego asystenta Thomasa, zanotowane w dzienniku laboratoryjnym wynalazcy.

**13 marca 1707** – w kościele św. Krzyża w Warszawie po raz pierwszy odprawiono nabożeństwo "gorzkich żali" stanowiące pierwowzór dzisiejszych Gorzkich Żali (była to przeróbka łacińskiej pasji z 1697 r.). Autorem Gorzkich Żali jest ks. Wawrzyniec Stanisław Benik, misjonarz, promotor bractwa św. Rocha przy kościele św. Krzyża w Warszawie.

**14 marca 1879** – urodził się wielki fizyk Albert Einstein. Jego słynne równanie  $E=mc^2$  zna chyba każdy uczeń. Geniusz fizyki miał także inne pasje, np. skrzypce, z którymi był związany przez całe życie. We wspomnieniach pisał, że skrzypce pozwalają mu na oderwanie się od codzienności. Podczas gry zapominał o całym, otaczającym go świecie. Nieraz zamykał się w swoim pokoju i przez kilka godzin grał na tym instrumencie. Uwielbiał także żeglarstwo. Swoją niewielką łódką pływał po jeziorze w pobliżu Berlina, gdzie mieszkał.

*Osobowość kształtuje się nie przez piękne słowa, lecz pracą i własnym wysiłkiem.*

Albert Einstein

**20 marca 1957** – w Warszawie wyprodukowano pierwsze samochody Syrena. Nazwę Syrena zaproponowała załoga FSO. Samochód miał być wytwarzany w liczbie 4000 szt. rocznie. Jeden z prototypów wystawiono na XXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1955 roku, gdzie wzbudził ogromne zainteresowanie zwiedzających.



**27 marca** – Międzynarodowy Dzień Teatru ustanowiono w 1961 roku w Wiedniu na kongresie Międzynarodowego Instytutu Teatralnego. Wybór padł na 27 marca, ponieważ data ta upamiętnia otwarcie Teatru Narodów

w Paryżu w 1957 roku. W tym roku obchodzimy w naszym kraju. 250. rocznicę powołania Teatru Narodowego, a tym samym ustanowienia przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego teatru publicznego .

**30 marca 1912** – zmarł Karol May, pisarz niemiecki znany z powieści przygodowych o Dzikim Zachodzie. Karol May był niezwykle popularny w Polsce. Postacie z jego powieści „Winnetou”, „Old Surehand”, „Skarb w Srebrnym Jeziorze” oraz „W Kordyliarach” stały się idolami młodzieży. Na motywach jego powieści stworzono cykl filmów o przygodach Winnetou, które fascynowały również widzów na całym świecie.

## *Baśniowy zamek Neuschwanstein*



Któż z nas nie pamięta filmów dla dzieci nagranych w studio Walta Disneya, na których wychowały się całe pokolenia nie tylko Amerykanów, ale także mieszkańców innych kontynentów. Bohaterowie słynnych disneyowskich kreskówek tacy, jak Myszka Miki, Kaczor Donald i Pies Pluto wywołują u każdego uśmiech na twarzy przywołując miłe wspomnienia z dzieciństwa. W wytwórni Walta Disneya powstawały nie tylko kreskówki, ale także filmy fabularne dla dzieci, gdzie dobro zawsze zwyciężało, a takie

wartości jak przyjaźń, uczciwość i szlachetność były cenione. Swoistym znakiem rozpoznawczym jego filmów był baśniowy zamek pojawiający się na ekranie za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Okazuje się, że ten zamek istnieje naprawdę. Grafików wytwórni zainspirował prawdziwy klejnot wśród zamków w Bawarii tj. zamek Neuschwanstein.



Widok na zamek oraz Sala Tronowa

Położony na Wyżynie Bawarskiej wśród gór i jezior o szmaragdowej wodzie przyciąga obecnie tysiące turystów pragnących zwiedzić to prawdziwe cacko architektury. Ten bajkowy zamek, jak często jest nazywany, został zbudowany przez króla bawarskiego Ludwika II Wittelsbacha, w drugiej połowie XIX wieku. Był to król bardzo oryginalny jak na owe czasy, gdyż stronił od wojen i często uciekał myślami w świat fantazji. Wychowany na dziełach Wagnera \* był prawdziwym miłośnikiem jego twórczości. Prawdopodobnie pod wpływem wagnerowskich utworów nakreślił pierwszy szkic tego zamku. Inspiracji szukał także w czasie swoich podróży po Niemczech i Francji. Jak twierdzą znawcy niektóre rozwiązania architektoniczne przypominają te obserwowane w innym niemieckim zamku, w Wartburgu. Wiele lat trwało urzeczywistnienie marzeń Ludwika, aż wreszcie powstało dzieło godne króla marzyciela. Wśród komnat na uwagę zasługuje Sala Śpiewaków ze sceną z arkadami, następnie Sala Tronowa, której ściany zdobią piękne freski, a u stropu zawieszono żyrandol przypominający bizantyjską koronę. W pokojach prywatnych króla mieściła się Grota ze sztucznym wodospadem. Nie dane było królowi długo cieszyć się zamkiem, gdyż umiera w 1886 roku przed całkowitym ukończeniem budowy.

**?** Czy wiesz, że wynalazcą instalacji „stoliczku nakryj się” był wspomniany Ludwik II, który w kolejnym swoim zamku, tym razem w Linderhofie, zainstalował w jadalni automatyczny stół. Na zakłęcie „stoliczku nakryj się” stół opuszczał się do położonej poniżej kuchni, skąd powracał nakryty do posiłku.

**\*Wilhelm Richard Wagner** (ur. 22 maja 1813 w Lipsku, zm. 13 lutego 1883 w Wenecji) – niemiecki kompozytor, dyrygent i teoretyk muzyki okresu romantyzmu. Jego słynne dzieła to: „Tristan i Izolda”, „Parsifal” oraz „Pierścień Nibelunga”.

## **Liceum a gimnazjum - czy aby na pewno niebo a ziemia?**

**Wielu gimnazjalistów narzeka na swoje szkoły i z utęsknieniem wygląda ich ukończenia. Czy w liceum jest tak miło, łatwo i przyjemnie? Jako absolwentka Publicznego Gimnazjum w Kosinie i uczennica II LO w Łańcucie dokonam krótkiego porównania.**

Panujące w gimnazjach przekonanie o niezliczonych zaletach liceum to powszechność. Na każdym roczniku znajdziemy osoby, które będą mogły to potwierdzić. Pamiętam jak sama, będąc w trzeciej klasie, nie mogłam doczekać się ukończenia gimnazjum. Myślę, że jest to poniekąd uzasadnione. Większość uczniów uczęszcza do tej samej szkoły wraz z tymi samymi rówieśnikami przez wiele lat, co sprawia, że zaczyna nas to stopniowo nudzić, a może nawet drażnić. Z perspektywy czasu uważam, że każdy z nas powinien nacieszyć się tym czasem i go docenić, bo w liceum wcale nie jest łatwiej.

### **Podstawowe różnice**

Przede wszystkim należy się przygotować na to, że licealiści traktowani są dużo poważniej. Nauczyciele stawiają na samodzielność. Nikt nie prowadzi nas za rączkę i nie mówi, co mamy robić, nikt nie dyktuje nam notatek. Sprawdzian zostaje zapowiedziany, a nauczyciel na pewno z własnej woli nie rozdrabnia się nad podawaniem dokładnych zagadnień. Uczniowie nie poprawiają jednego sprawdzianu kilka razy. Zazwyczaj dostajemy dwie takie możliwości, a przy następnej musimy zaliczyć całe półrocze. Poprawa kartkówek nie wchodzi w grę. W liceum mamy takie notatki, oceny czy zachowanie na jakie indywidualnie zapracujemy. Nie panuje tu wcale taryfa ulgowa, pomimo tego że wiele osób tak właśnie myśli. Owszem, jeżeli będziemy żyć w zgodzie z nauczycielami i poprosimy o pomoc, nikt nam nie odmówi.

### **Drobne szczegóły**

Kolejna różnica to chociażby prowadzenie lekcji. Żaden nauczyciel nie pozwoli sobie na przeszkadzanie i nieustanne upominanie. W liceum panuje kilka zasad w tej kwestii. Każdy z profesorów stosuje inną. Jesteś zainteresowany i nie przeszkadzasz lub wychodzisz z klasy. Niektórzy wysyłają do szkolnego pedagoga lub pani dyrektor, inni wpisują uwagi. W mojej klasie panuje spokój, więc nie mamy doświadczenia w tej kwestii.

Myślę, że ważny jest też aspekt dojazdów, ponieważ zabierają one więcej czasu niż 10-cio czy 20-sto minutowy spacer do szkoły.

W pierwszej klasie wcale nie mamy mniej nauki. Przedmiotów jest wiele, a klasy są liczne (zazwyczaj ponad 30-sto osobowe), więc często zdarzają się kartkówki.

### **Krótkie podsumowanie**

Ze względu na to co napisałam wiele osób może pomyśleć, że wolałam gimnazjum, aczkolwiek ja zdecydowanie temu zaprzeczam. Mimo wymienionych utrudnień i wymagań jestem bardzo zadowolona z mojej obecnej szkoły i nie narzekam. Liceum pozwala mi na rozwijanie się w wybranym przeze mnie kierunku. Mogę robić i uczyć się tego, co najbardziej lubię. Cieszę się, że zmieniłam otoczenie i poznałam wiele nowych osób. Ponadto uważam, że 17 lat to odpowiedni okres na nowe wyzwania i możliwość usamodzielnienia się. Przyznaję jednak, że zdarza mi się wracać pamięcią do tego, co było kiedyś albo tęsknić za znajomym czy nawet nauczycielem - w końcu każdy ma swoich ulubieńców ;) Wszystkim gimnazjalistom, zamiast narzekania, polecam nacieszyć się tym, co mają teraz, bo to przemija i nie wraca.

*Sylwia Buksa*

## **Ładujemy akumulatory, czyli wyjeżdżamy na oazę**

Oaza. Każdy chyba słyszał kiedyś to słowo, a czy wiemy co ono oznacza? Dosłownie oaza to miejsce na pustyni, gdzie wokół źródła wody bujnie rozkwita życie i gdzie można odpocząć. Rekolekcje są nazywane oazą w sensie przenośnym. Nabieramy tam sił do dalszej wędrówki przez życie. Niektórzy mówią też, że na oazie można „naładować akumulatory”. Po powrocie do domu, na pewno zaobserwujemy zmiany w naszym zachowaniu czy postrzeganiu świata.

W tym artykule chciałabym wam pokazać oazę od strony organizacyjnej i zachęcić do wyjazdu na rekolekcje.

Oaza na wakacjach jest podzielona na stopnie i turnusy.

ODB, czyli Oaza Dzieci Bożych jest dla uczniów po 4 i 5 klasie szkoły podstawowej

OND, czyli Oaza Nowej Drogi

OND I stopnia dla uczniów po 6 kl. Szkoły podstawowej

OND II stopnia dla uczniów po 1 kl. Gimnazjum

OND III stopnia dla uczniów po 2 kl. Gimnazjum

ONŻ, czyli Oaza Nowego Życia

ONŻ I stopnia dla uczniów po 3 kl. Gimnazjum

ONŻ II stopnia jest dla młodzieży po I stopniu ONŻ

ONŻ III stopnia dla młodzieży po II stopniu ONŻ

Dzieci przed 4 klasą szkoły podstawowej mogą razem z rodzicami jechać na OR, czyli Oazę Rodzin. Młodzież starsza, czyli powiedzmy po ukończeniu liceum również może jeździć na oazę, np. jako animatorzy. Żeby zostać animatorem trzeba podjąć formację w oazie, czyli Ruchu Światło-Życie.

Oaza wakacyjna trwa 15 pełnych dni + dzień przyjazdu i odjazdu. W czasie wakacji są organizowane 3 turnusy każdego stopnia. Pierwszy turnus jest zazwyczaj na początku lipca, drugi na przełomie lipca i sierpnia, a trzeci w połowie sierpnia.

### **Oazowy plan dnia**

Podaję przykładowy plan dnia, ponieważ może się on zawsze zmienić. O 9:00 jest śpiew, który trwa 45 min. O 10:00 są spotkania w grupach, czyli Ewangeliczna Rewizja Życia. Rozważamy wtedy fragmenty z Pisma Świętego i dużo rozmawiamy. Po obiedzie do godziny 15:00 jest czas wolny. O 15:00 jest Wyprawa Otwartych Oczu, czyli spotkania w grupach. 16:00 Namiot Spotkania, czyli indywidualne rozważanie wyznaczonego fragmentu z Pisma Świętego. O 17:00 Szkoła Liturgii, czyli jak sama nazwa wskazuje ,uczmy się o tym, jak należy zachowywać się podczas Mszy św. Po kolacji jest czas wolny, kiedy dostajemy telefony, aby móc, np. zadzwonić do rodziców. Telefony na czas rekolekcji są zabierane.

To nie przypadek, że oaza wakacyjna trwa 15 dni. 5 pierwszych dni to tajemnice radosne, 5 kolejnych dni to tajemnice bolesne, a 5 ostatnich to tajemnice chwalebne. W czasie tajemnic radosnych i bolesnych są pogodne wieczory, kiedy tańczymy, śpiewamy i bawimy się. W czasie tajemnic bolesnych są poważne wieczory, podczas których np. oglądamy filmy, staramy się wtedy również zachowywać ciszę podczas posiłków. Często chodzimy na wycieczki, np. w góry. Czasami droga może wydawać się długa i trudna do przejścia, ale zawsze można z kimś porozmawiać i od

razu czas szybciej mija. W czasie wolnym można pograć w siatkówkę, piłkę nożną, śledzia lub w gry planszowe. Jednym słowem, nie ma czasu na nudę.

### **Co ciekawego dzieje się w czasie oazy ?**

W nocy poprzedzającej tajemnicę Zmartwychwstania Pana Jezusa mamy pobudkę o godzinie 3:00. Wyruszamy wtedy do kościoła lub w inne miejsce, gdzie jest Msza św. Po powrocie mamy śniadanie, a później odsypiamy. Może was to trochę przerażać, bo faktycznie zaraz po przebudzeniu jesteśmy niewyspani i za bardzo nie kontaktujemy, ale zazwyczaj w drodze powrotnej, po Eucharystii wszyscy są rozbudzeni. Ja bardzo miło wspominam te „nocne wyprawy”.

13 dnia jest Dzień Wspólnoty. Wtedy wszystkie oazy danego turnusu spotykają się w jakimś konkretnym miejscu, np. w Archikatedrze w Przemyślu. Jest Msza św., przedstawienie wszystkich oaz i Godzina Jedności, kiedy można przystąpić do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, a później mamy poczęstunek, czyli każda oaza je to, co ze sobą przywiozła.

Podczas rekolekcji jest organizowany tzw. „Festiwal talentów”. Każdy może pochwalić się swoim talentem. Zazwyczaj śpiewamy, gramy, tańczymy lub przedstawiamy krótkie scenki, np. z kabaretów. Jest wtedy bardzo dużo śmiechu.

15 dnia jest weryfikacja i agapa. Weryfikacja to taki jakby sprawdzian z całej oazy. Zazwyczaj odpowiadamy ze śpiewu, Szkoły Liturgii, sprawdzane są notatniki, w których przez całe rekolekcje zapisujemy swoje przemyślenia dotyczące punktów planu dnia (Ewangeliczna Rewizja Życia, Wyprawa Otwartych Oczu, Eucharystia i Spotkanie wieczorne). Wbrew pozorom to nie jest takie straszne, jak się może wydawać. Animatorzy i ksiądz są bardzo wyrozumiali. Wieczorem jest agapa, która rozpoczyna się Mszą św., następnie tańczymy poloneza, później jest poczęstunek i inne tańce. Dziękujemy wtedy również księdzu i animatorom za ich posługę oraz paniom kucharkom za to, że przygotowywały nam posiłki.

Powyżej przedstawiłam bardzo ogólny opis tego, czego możemy spodziewać się na każdym rekolekcjach.

### **Czy warto jechać na oazę?**

Oczywiście, że tak, m.in. dla głębokich przeżyć duchowych. Oaza zmienia ludzi, ich sposób postępowania czy postrzegania świata. Zmienia stosunek do ludzi i do Kościoła. Wyznacza nam nowe wartości w życiu. Na rekolekcjach możemy poznać wielu wspaniałych ludzi, przyjaciół na całe życie. Możemy się tam rozwijać nie tylko duchowo, ale również intelektualnie i fizycznie. Mnie oaza nauczyła wytrwałości i cierpliwości, np. podczas wycieczek. Kiedy wychodziliśmy na dość dużą górkę myślałam, że nie dam rady, ale nie poddawałam się, bo wiem, że jeśli tylko chcę ,to



mogę wszystko. W zeszłym roku w mojej grupie była dziewczyna, która na jednej wycieczce nadwyrężyła sobie nogę. Nie mogła chodzić, a mimo to nie została przez nikogo odrzucona. Wręcz przeciwnie było wiele osób, które chciały jej pomóc, a ja jako jedna z dziewczyn z grupy byłam do tej pomocy szczególnie zobowiązana. To jest, według mnie, idealny przykład na to, że chorzy są skarbem wspólnoty.

Poniżej przedstawiam wam anonimowe świadectwa osób, które była na oazie wakacyjnej i również, tak jak ja, uważają, że warto tam pojechać.

- *Można poznać wielu wspaniałych, interesujących ludzi, nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Można pogłębiać wiarę, odpocząć, poznać wiele ciekawych miejsc. Nauczyć się dużo piosenek religijnych, potańczyć na pogodnych wieczorkach. Można nawet nauczyć się grać na jakimś instrumencie.*
- *Warto pojechać na oazę wakacyjną, ponieważ można poznać wiele wartościowych ludzi i można zbliżyć się bardzo do Boga. Rekolekcje to nie sama modlitwa i siedzenie w kościele, jest dużo zabaw itp.*
- *Uważam, że warto pojechać na oazę, ponieważ poznajemy tam nowych znajomych. Podczas spotkań z animatorami możemy wyrażać swoje poglądy.*
- *Na oazie można poznać wielu ludzi, poświęcić czas Bogu i miło spędzić czas*
- *Oczywiście warto pojechać na oazę. Można tam poznać wielu różnych ludzi, zaprzyjaźnić się z kimś naprawdę wyjątkowym. Poza tym animatorzy są niesamowici i można liczyć na ich wsparcie. Dodatkowo zawsze jest to jakaś ciekawa alternatywa spędzenia czasu.*



To jest znak Ruchu Światło-Życie.

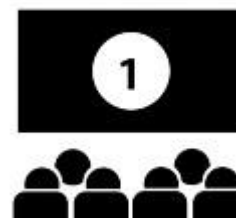


To jest znak roku formacyjnego 2014/2015 –  
Radość Ewangelii

Strzeż pilnie swego serca, bo z niego płynie życie. /Prz 4, 23/

Jak w lustrze wody twarz jest blisko twarzy, tak serce przybliża osobę do osoby. /Prz 27,19/

Dominika



## OGLĄDAĆ CZY NIE OGLĄDAĆ ?

Ostatnio byłam w kinie na filmie produkcji amerykańskiej pt. „Teoria wszystkiego”. Jest to film biograficzny o Stephenie Hawkingu, naukowcu, światowej sławy profesorze fizyki. W wieku dwudziestu czterech lat zachorował on na stwardnienie rozsiane. Lekarze powiedzieli, że zostały mu 2 lata życia. Stephen żyje do dziś i ma się całkiem dobrze.

Pierwszym wrażeniem, jakie odniosłam, był żal, że przyszedłam na dramat, a nie na lepszy film typu komedia etc. Jednak zostałam pozytywnie zaskoczona. Film okazał się wspaniałym obrazem pięknej, silnej, nieustającej miłości, która pokonuje wszystkie trudności życiowe, nawet beznadziejną z punktu widzenia medycyny chorobę. Główny bohater poznał kobietę, w której się zakochał, ale nie widział sensu tego związku, ponieważ wiedział, że będzie musiała wiele wycierpieć. Kobieta ta miała silny charakter i kochała Hawkinga tak mocno, że zdecydowała, iż razem będą walczyć z chorobą. Mimo wielu trudności, problemów, cierpień, frustracji i żalu, udało się. Stephen dalej naucza i przedstawia światu swoje przemyślenia i teorie. Co prawda jest już starszym człowiekiem, ale pełnym nadziei, widzącym sens życia.

Nie chcę opowiadać treści filmu, mogę natomiast z czystym sumieniem polecić go wszystkim. Dodatkową zachętą może być fakt, że ostatnio film „Teoria wszystkiego” otrzymał Oscara za rolę pierwszoplanową, którą zagrał Eddie Redmayne.

Po obejrzeniu tego filmu jestem w pełni gotowa, by stwierdzić, że nie należy oceniać ludzi powierzchownie, po wyglądzie. Trzeba patrzeć na „wnętrze” człowieka, bo jeśli będziemy oceniać jedynie „opakowanie”, sami dojdziemy kiedyś do wniosku, że to był wielki błąd, ale wtedy może być już za późno.

Julia



„Dobroć to nie słowa. To czyny.”

W tym artykule chciałam poruszyć temat związany z zachowaniem jednego człowieka względem drugiego. Dokładnie chodzi mi o to, czy w tym swoim zachowaniu potrafi być on bezinteresowny. *Bezinteresowność to szlachetne postępowanie bez oczekiwania korzyści z niego wynikających.* To słownikowe wyjaśnienie tego pojęcia, gdyż odnoszę wrażenie, że niektórzy nie znają tej definicji lub nawet nie posiadają w swoim „słowniku” i nie wykorzystują w sposobie postępowania tego terminu. Nie zauważyliście, że osób, które są bezinteresowne jest coraz mniej? To spostrzec można w wielu sytuacjach. Przykładowo nauczyciel prosi ucznia o zrobienie czegoś i pierwsze, co od niego słyszy : „Co ja będę z tego miał?” lub „Ile punktów za to dostanę?”. A gdyby tak uczeń spełnił tę prośbę bez wynagrodzenia, to by mu zaszkodziło? Nie sądzę.

Często słyszę , po co pomagać osobie w podeszłym wieku, np. w niesieniu zakupów, czy nawet rodzicom w domowych obowiązkach, skoro nie ma się z tego żadnych korzyści.

Jakiś czas temu w szkole była akcja, która polegała na zbieraniu i segregowaniu plastikowych nakrętek, i w której wielu uczniów nie chciało brać udziału. A dlaczego? Oczywiście chodziło o to, że za pomoc nie były przydzielane punkty z zachowania. Niektórzy, jak sądzę, chcieliby, aby za przeczytanie lektury szkolnej lub pozytywną ocenę otrzymywało się dodatko uwagę pozytywną. Niestety. Nie ma tak dobrze.

Każdy z nas powinien pracować nad „swoją bezinteresownością” i mimo że nie będziemy mieć z czegoś korzyści, zgodzić się pomóc. Bo tak trzeba, bo

tak wypada, bo to jest jeden krok bliżej do zostania dobrym człowiekiem... To nie jest trudne, wystarczą tylko dobre chęci. Bądźmy bezinteresowni- to się nam na dłuższą metę opłaci.

Blue ☺

## Człowiek – niewolnik czasu

Wielu z nas często powtarza „ Jak ten czas szybko leci” , „ na nic nie mam czasu”. Ilość godzin w dobie, dni w roku i miesiący w roku nie uległa zmianie. Wszystko jest nadal takie same. Wiele osób zadaje sobie pytanie „Co więc sprawia, że mamy coraz mniej czasu?”

Myślę , że głównie to ,jak go wykorzystujemy. Każdego ranka, po przebudzeniu, trzeba sobie powiedzieć, że dany dzień przeżyję tak, jak będę tego chciała, nawet jeśli w ciągu dnia są stałe lub ważne czynności ( pójście do szkoły, do pracy...). Większość czasu, który nam zostaje wykorzystujemy na oglądanie seriali w telewizji, surfowanie w Internecie itd. Przyglądając się młodym osobą, które zamartwiają się szybkim upływem czasu, widać, jak wiele z nich go marnuje. Najsprytniejszy złodziejem czasu jest Internet. Wystarczy, że sprawdzimy kilka informacji i zanim się obejrzymy minie godzina. Czas jest to coś, czego nie możemy dotknąć, ale jednocześnie odczuwamy jego skutki każdego dnia. Zegar jest dla nas dręczycielem, który bezlitośnie odmierza upływający czas. Życie to taki wyścig z czasem. Chcemy być pierwsi,

nigdy nie zawieść. Ścigamy się z terminami, ze wskazówkami zegara...

Tak przez całe życie. Tylko pamiętaj, że na końcu ścigasz się tylko sam ze sobą i czas nie ma wtedy znaczenia. Bo ciągle jest ten sam, tylko my w nim mijamy....

*„ Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma sklepów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół ”.* Ten cytat pochodzi z książki Antonie de Saint – Exupery pt. „ Mały Książę.” Jak to możliwe, że masz tyle rzeczy, ale nie masz czasu ? Może jest z nim podobnie jak z przyjaciółmi? Nie można go kupić ? Na pewno wtedy żyłoby się nam dużo łatwiej. Wchodząc do sklepu, powiedzielibyśmy „ Poproszę kilogram czasu” .

Ani się obejrzeliliśmy, a staliśmy się niewolnikami czasu. Jednak to nie my mamy czas, ale on ma nas, a nie my jego.

Codziennie dostajesz od życia 1440 darmowych minut. Wykorzystaj je, bo niewykorzystane nie przechodzą na następny dzień !

Marcelina

# Wywiad z panią Barbarą Urban, specjalistką kynoterapii

## **Czym jest dogoterapia?**

Kynoterapia (dogoterapia) - jest to metoda wzmacniająca efektywność rozwoju osobowości, edukacji i rehabilitacji, w której motywatorem jest odpowiednio wyselekcjonowany i wyszkolony pies, prowadzona przez wyspecjalizowanego kynoterapeutę.

## **Jak długo zajmuje się Pani dogoterapią?**

Kynoterapią zajmuję się od ponad 5 lat. Na początku był wolontariat, na którym bardzo dużo się nauczyłam, potem kupiłam psa i tak to się zaczęło.

## **Z jakimi pacjentami Pani pracuje?**

Prowadzę zajęcia tylko z dziećmi. Ale myślę, że kynoterapia prowadzona dla osób starszych także jest potrzebna, ale rzadziej stosowana. Wskazania do kynoterapii (forma terapia z psem) to:

- mózgowie porażenie dziecięce - zespół Downa - autyzm - ADHD – nerwice
- niedowład i porażenia kończyn - wady postawy - zaburzenie sprawności ruchowej - opóźnienie psychoruchowe - upośledzenie umysłowe - zaburzenia wzroku i słuchu - wady mięśni - zaburzenia lękowe - kynofobia

## **Jakie rodzaje psów najbardziej się sprawdzają w teapii?**

W doborze psa do terapii bardzo ważna jest rasa i zachowanie czworonoga, gdyż wpływa to na bezpieczeństwo zajęć. Stąd preferuje się psy, u których można się spodziewać występowania cech niezbędnych przy

prowadzeniu zajęć terapeutycznych. Rasy psów najczęściej używane do terapii to: - Golden Retriever - Labrador Retriever - Cavalier King Charles Spaniel - Nowofunland - Berneński Pies Pasterski

## **W jaki sposób psy są szkolone? Czy Pani je szkoli?**

Psy używane w kynoterapii muszą spełniać określone wymagania, a wybór psa nie może być przypadkowy. Pies terapeutyczny musi być psem przewidywalnym i bezpiecznym. Nie każdy łagodny i sympatyczny pies może brać udział w kynoterapii. Proces od pozyskania zwierzęcia, wyszkolenia i dopuszczenia do pracy jest długi, pracochłonny i wymaga nie tylko wiedzy kynologicznej, ale i doświadczenia. Każdy pies pracujący jako terapeuta powinien być łagodny, zrównoważony, zainteresowany współpracą z człowiekiem, a także w toku socjalizacji i szkolenia przygotowany do różnych sytuacji (również nieprzyjemnych i trudnych), które mogą mu się przytrafić podczas zajęć. Kształtowanie charakteru oraz umiejętności psa terapeutycznego nigdy się nie kończy. Co roku musi on być poddawany egzaminowi, na którym ocenia się jego stopień wyszkolenia oraz psychiczną równowagę. Pies terapeutyczny to: 1. pies społeczny 2. pies przewidywalny 3. pies reprezentujący rozumne posłuszeństwo.

## **Czy Pani traktuje swoją pracę jako hobby?**

Jestem specjalistą kynoterapii, pracuję w różnych ośrodkach rehabilitacyjnych, szpitalach, ośrodkach rewalidacyjnych, przedszkolach, szkołach i prowadzenie takich

zajęć, pomoc dzieciom i możliwość bycia w zespole razem z psem jest dla mnie wielką pasją, przyjemnością i spełnieniem moich marzeń.

#### **Po jakim czasie widać efekty kynoterapii?**

Kynoterapia jest to metoda wspomagająca inne specjalistyczne terapie, metody, dlatego uzyskane efekty są dzięki połączeniu tych wszystkich terapii. Efekty widać w różnych odstępach czasu, zależy to od jednostki chorobowej i wielu innych ważnych czynników towarzyszących terapii. Są dzieci, które nie potrzebują zbyt długiego czasu do tego, aby otworzyć się przy psim terapeutie i u nich efekty są szybko widoczne. Są także dzieci, które potrzebują więcej czasu, ale więź, która w tym okresie się pomiędzy nimi, a psem utworzy jest naprawdę silna.

#### **Czy pracuje Pani z jednym psem czy z wieloma?**

Kynoterapeuta i pies to współpracownicy, to zespół, który musi się dobrze znać i rozumieć, który czuje się bezpiecznie w swoim towarzystwie, który wie, że może na siebie liczyć, dlatego praca w kynoterapii to praca tylko ze swoimi psami. Ja mam dwa psy, które są przede wszystkim moimi przyjaciółmi i tylko

ja razem z nimi pracuję. Mam nadzieję, że już wkrótce dołączy do naszego zespołu kolejny psi przyjaciel...

#### **Od czego zaczyna się pracę z nową osobą?**

Gdy zajęcia mają formę „Terapii z psem”, a więc są to zajęcia z dzieckiem chorym pierwszą czynnością to zapoznanie się kynoterapeuty z całą dokumentacją dziecka (orzeczeniem z poradni, zaleceniami lekarza itp.). Kynoterapeuta przeprowadza także wywiad z rodzicem, opiekunem lub terapeutą dziecka. Podczas takiej rozmowy dowiadujemy się szczegółowo o chorobie dziecka, o tym czy to jest jego pierwszy kontakt z psem, czy może miał już go wcześniej. Za pomocą wywiadu wiem, czy dziecko boi się psa, jakie są jego ulubione czynności, czy nie jest agresywne....itp., czyli są to podstawowe wiadomości dotyczące życia dziecka. Gdy już zapoznaliśmy się z całą dokumentacją dziecka, możemy przejść do zajęć. Pierwsze zajęcia polegają na wzajemnym poznaniu się.

#### **Była Pani uczennicą naszej szkoły. Jak Pani wspomina te chwile?**

Tak byłem uczennicą Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kosinie. To był fajny , na pewno potrzebny czas w życiu.

**Dziękujemy za wywiad**



Czas w naszej szkole mija bardzo szybko i tym samym mamy już za sobą pierwsze półrocze. Był to czas wytezonej pracy zarówno uczniów jak i nauczycieli. Poniżej lista najlepszych uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum:

### SZKOŁA PODSTAWOWA

<b>Klasa</b>	<b>Uczeń</b>	<b>Średnia</b>	<b>zachowanie</b>
4a SP	Kluz Aleksandra	5,36	wzorowe
4a SP	Pelc Bartosz	4,91	wzorowe
4a SP	Szczepańska Martyna	4,91	wzorowe
4a SP	Świątoniowska Julia	5,00	wzorowe
4a SP	Wierzbiński Piotr	4,91	wzorowe
4a SP	Wilk Antoni	5,00	wzorowe
5a SP	Noworol Jakub	4,82	wzorowe
5a SP	Świzdor Kacper	5,18	wzorowe
5b SP	Puczkowski Jakub	5,00	wzorowe
5b SP	Szczepańska Martyna	5,00	wzorowe
5b SP	Ustrzyńska Wiktoria	5,00	wzorowe
5b SP	Wierzbińska Maria	5,00	wzorowe
6a SP	Maciejewski Łukasz	5,09	wzorowe
6a SP	Pelc Agnieszka	4,91	wzorowe
6a SP	Pelc Barbara	4,82	wzorowe
6a SP	Tomaszek Gabriela	4,82	wzorowe
6a SP	Wierzbiński Miłosz	5,18	wzorowe
6b SP	Bróz Martyna	5,36	wzorowe
6b SP	Markowicz Jagoda	5,09	wzorowe
6b SP	Olechowska Dominika	5,00	wzorowe
6b SP	Płonka Barbara	5,18	wzorowe
6b SP	Preis Gabriela	4,82	wzorowe
6b SP	Szczepańska Gabriela	5,45	wzorowe
6b SP	Szczepańska Karolina	5,45	wzorowe

## GIMNAZJUM

1a PG	Decowska Katarzyna	5,14	wzorowe
1a PG	Karolina Jarmola	5,07	wzorowe
1a PG	Slysz Aleksandra	5,14	wzorowe
1a PG	Wegrzyn Aleksandra	4,93	wzorowe
1a PG	Wisniewska Karolina	4,93	wzorowe
1b PG	Ho lub Magdalena	4,93	wzorowe
1b PG	Kruk Julia	5,07	wzorowe
1b PG	Markowicz Maja	5,00	wzorowe
1b PG	Miara Katarzyna	4,79	wzorowe
1b PG	Mlynek Mariola	5,00	wzorowe
2a PG	Borcz Mateusz	4,80	wzorowe
3a PG	Kawa Sabina	4,93	wzorowe
3a PG	Kielb Artur	5,00	bardzo dobre
3b PG	Jakielaszek Dominika	5,33	wzorowe
3b PG	Markowicz Patrycja	5,07	wzorowe
3c PG	Wojnar Alicja	5,07	wzorowe

**GRATULUJEMY!!!**